

Patron tygodnia św. Jan Paweł II

16 października 1978 roku około godziny 17.15 w siódmym głosowaniu metropolita krakowski, kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem. Przyjął imię Jan Paweł II. 22 października na Placu Świętego Piotra odbyła się uroczysta inauguracja pontyfikatu, a następnego dnia pierwsza audyencja dla 4000 Polaków zgromadzonych w auli Pawła VI. Msza św. inaugurująca pontyfikat była transmitowana przez radio i telewizję na wszystkie kontynenty. Dla Polaków, w kraju rządzonym przez komunistów, była to pierwsza transmisja Mszy św. od czasów przedwojennych. 12 listopada Jan Paweł II uroczyście objął katedrę Rzymu - Bazylikę św. Jana na Lateranie, stając się w ten sposób Biskupem Rzymu. Jan Paweł II był pierwszym papieżem z Polski, jak również pierwszym po 455 latach biskupem Rzymu, nie będącym Włochem. Wybór na głowę Kościoła osoby z kraju socjalistycznego wpłynął znacząco na wydarzenia w Europie Wschodniej i w Azji w latach 80-tych i 90-tych XX w. Pontyfikat Jana Pawła II trwał ponad 26 lat i był drugim co do długości w dziejach Kościoła. O godz. 21.37 osobisty papieski lekarz Renato Buzzonetti stwierdził śmierć Jana Pawła II. Jan Paweł II odszedł do domu Ojca po zakończeniu Apelu Jasnogórskiego, w pierwszą sobotę miesiąca i wigilię Święta Miłosierdzia Bożego, które sam ustanowił, w 9666. dniu swojego pontyfikatu

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiejsza niedziela rozpoczyna Tydzień Misyjny w Polsce. Obchody te mają na celu pobudzić nas do wspierania misji i misjonarzy modlitwą, cierpieniem ofiarowanym w tej intencji oraz środkami finansowymi. Biorąc udział w nabożeństwach różańcowych, módlmy się za misje oraz o nowe powołania do pracy na misjach.
2. Dziś swoją modlitwą obejmujemy również pracowników służby zdrowia z racji święta św. Łukasza, ewangelisty i lekarza, wyznaczonego w kalendarzu liturgicznym na dzień 18 października.
3. Za tydzień przeżywać będziemy w naszej parafii uroczystość odpustową. Serdecznie zapraszamy wszystkich parafian, sympatyków naszej świątyni na sumę odpustowa odprawiona, która będzie o godz. 12.00.
4. Zbliża się wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych i listopad, miesiąc poświęcony ich pamięci. W związku z tym przypominamy, że w najbliższych dniach można składać wypominki z wypisanymi imionami i nazwiskami naszych bliskich zmarłych i składać je w zakrystii. Przypominamy, że od 1 do 8 listopada będzie odprawiana Msza św. i odmawiany różaniec za zmarłych o godz. 17.00
5. Za tydzień będzie zmiana czasu z letniego na zimowy. Przez okres zimowy, od przyszłego tygodnia, msze św. w naszej świątyni wieczorem będą odprawiane o godz. 17.00

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.
Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Wojskowa pw. św. Jana Pawła II
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ
NR 52 ROK I, XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA 18.10.2015 r.

Zbyt wiele obcych serc

Za mało sił by żyć

Za dużo sił by spać

Przed siebie wyjść i bieć

Zostawić świat tak jak jest

Nie czekać aż się stanie cud

Ku górze wznieść modlitwy swe

Uwierzyć w najpiękniejszy sen

Okruczem nieba wzruszyć się...



„Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono...”

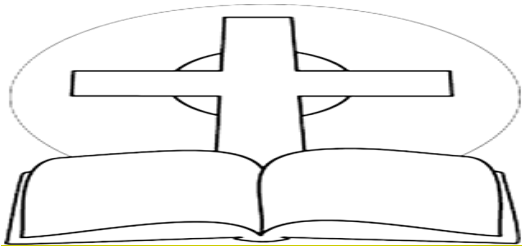
Synowie Zebedeusza, Jakub i jego brat Jan, podchodzą do Boga nie z prośbą, lecz z żądaniem. Rzecz się ma podobnie jak w kawiarni, gdzie gość przy stoliku prosi kelnera, ale jego prośba jest żądaniem. Kelner ma obowiązek spełnić tę prośbę, a gość ma prawo stawiać żądania. Przeniesienie tej postawy na Boga to poważne nieporozumienie. Z Ewangelii dowiadujemy się, że nawet Bóg nie traktuje człowieka jak chłopca na posyłki, ale jak przyjaciela. Tymczasem człowiek ma tendencje do sprowadzania Boga do roli swego sługi. Człowiekowi się wydaje, że im częściej wydaje rozkazy, tym jest ważniejszy. Im więcej ludzi jest do jego dyspozycji, tym większa jest jego wartość. Sny o wielkości łączą się z reguły z rzeszą wielbicieli, dumą sukcesu, rozgłosem i podziwem. Człowiek jednak nigdy nie będzie sobą, jeśli stara się realizować swoje życie w garniturze o

dwa numery dla niego za dużym. Prawdziwa wielkość umie zająć właściwe miejsce. Pokora polega na dobrowolnym zajęciu tego miejsca, jakie Bóg nam wyznaczył. Św. Augustyn napisał trafnie: „gdzie pokora, tam majestat”. Nie co innego, lecz umiejętność zajęcia na każdym etapie życia tego miejsca, które wyznaczył Bóg, decyduje o wielkości. Być sługą to znaczy iść za Jezusem, coraz wierniej Go naśladować. To wezwanie wymaga jednoznacznej odpowiedzi. Chryścjanin nie może być minimalistą. Nie wolno stać bezczynnie, być tylko widzem lub obserwatorem dokonujących się przemian społeczno-ekonomicznych. Nie można tylko narzekać, wspominając dawne czasy. Idzie nowe! Nowe czasy promują zaangażowanych, a pasywnych i malkontentów wyrzucają na margines życia społecznego. Pamiętajmy: gdzie pokora tam majestat.

Liturgia Słowa na XXIX Niedzielę Zwykłą

I Czytanie Iz 53,10-11

Czytanie z Księgi proroka Izajasza Spodobało się Panu zmiążyć swojego Sługę cierpieniem. Jeśli wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pana spełni się przez Niego. Po udrękach swej duszy ujrzy światło i nim się nasyci. Zaczny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości on sam dźwigać będzie. Oto słowo Boże.



Ewangelia wg Mk 10,35-45

Słowa Ewangelii według świętego Marka.

Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, zbliżyli się do Jezusa i rzekli: „Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy”. On ich zapytał: „Co chcecie, żebym wam uczynił?” Rzekli Mu: „Użyj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twej stronie”. Jezus im odparł: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?” Odpowiedzieli Mu: „Możemy”. Lecz Jezus rzekł do nich: „Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale dostanie się ono tym, dla których zostało przygotowane”. Gdy dziesięciu to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: „Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielki, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”. Oto słowo Pańskie.

II Czytanie Hbr 4,14-16

Czytanie z Listu do Hebrajczyków. Bracia: Mając arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę w stosownej chwili. Oto słowo Boże.

Historie życiem pisane - Dziękuję Bogu za Nowennę Pompejańską...

W moim małżeństwie nie działa się najlepiej bo mąż się ode mnie odsuwał oddalał wszczynał kłótnie poniżał itd. ja byłam bliska depresji a małżeństwo rozpadu. Zaczęłam odmawiać nowennę w intencji mojego małżeństwa -prawie nic się nie działo, nic się nie zmieniło na stałe – były tylko przebliski normalności, pojedyncze dni w których nasze relacje się poprawiały. W nowennie wytrwałam do końca i zaraz zaczęłam drugą nowennę tym razem o dar macierzyństwa – odmówiłam całą ale bez rezultatu. W tym czasie opowiedziałam o nowennie mojej mamie która zaczęła ją odmawiać w mojej intencji. Po zakończeniu nowenny natrafiłam na modlitwę o odrodzenie małżeństwa i zaczęłam ją odmawiać codziennie a czasem kilka razy dziennie. Zaczęłam kolejną nowennę w intencji dziecka i małżeństwa. Doszło do zmiany – zaczęliśmy odmawiać pacierz wieczorny razem z mężem (relacje były nadal chłodne między nami ale to był duży postęp ku dobru). Po jakimś czasie wyprowadziliśmy się od teściów i zamieszkaliśmy razem sami. Bardzo powoli zaczęło się poprawiać między nami w tym sensie że było mniej kłótni a więcej ciszy trochę też obojętności ze strony męża takie mechaniczne zachowania bez emocji ale jednak było trochę lepiej bo spokojniej (nikt go nie buntował przeciwko mnie). W tym czasie chodziłam do ginekologa który miał nam pomóc zająć w ciąży (mąż był dość obojętny na zasadzie „będzie to będzie a nie to nie” ale ja chciałam dzidziusia z całego serca) – były badania, badania i jeszcze raz badania a wyniki – wszystko w porządku a jednak ciąży nie było. Pojawiła się stymulacja owulacji monitoring USG i za drugim razem udało się po około dwóch latach starań udało się!!! Była wielka radość

Ja się cieszyłam bardzo i codziennie dziękowałam Bogu i Matce Bożej za ten dar a mój mąż przyjął informacje o ciąży bardzo chłodno – nie ucieszył się. Było mi przykro ale trudno – ja byłam szczęśliwa. Rozpoczęliśmy 9 pierwszych piątków miesiąca – razem – i to był kolejny mały krok ku dobru w naszym małżeństwie. W 8 tygodniu doszło do plamień bałam się że straciłam moje maleństwo (3,5 roku wcześniej poroniłam też w 8 tygodniu wtedy ciąża nie była planowana- byliśmy niedługo po ślubie) Szybko pojechaliśmy do lekarza i okazało się że jest ok!! że serduszko bije ale muszę leżeć i się nie ruszać – mąż musiał zająć się mną i sobą. Wtedy było w nim dużo buntu i złości że musi sprzątać gotować robić zakupy itd ale po jakimś czasie te złości minęły. Cały ten czas był ze mną codzienny różaniec. Leżałam pięć miesięcy przyjmując leki na podtrzymanie ciąży. Plamienia się jeszcze powtarzały ale słabsze. Do dnia narodzin dziecka mąż był bardzo na nie obojętny nie było dotykania brzucha jak kopie wspólnych wizyt na USG itd bałam się trochę że tak zostanie, że on nie zaakceptuje swojego dziecka. Moja córeczka przyszła na świat w normalnym terminie wszystko jest z nią ok a mąż od dnia narodzin córeczki też się zmienił uspokoił jest dobrze między nami uwielbia naszą Niunię i mi przy niej pomaga. Te wszystkie zmiany w małżeństwie i pojawienie się naszej córeczki zawdzięczamy ogromowi łask jakie otrzymaliśmy od Matki Bożej i Jej Syna Jezusa. Za to wszystko Chwała Panu Jezusowi i Chwała Maryi!! Dziękuję za Bogu za Nowennę Pompejańską.